Nr. 258 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 13 listopada 1938 Rok 128

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranica . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI **221-17.**
Konto PKO Lwów № **504.044.**

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.**

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **10 gr.**

W 20-tą ROCZNICĘ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Lwów, 12. 11. 20-ta rocznica odzyskania niepodległości, którą wczoraj cała Polska uroczyście obchodziła, jest szczególnie droga naszemu miastu, temu „Zbiorowemu Żołnierzowi Polskiemu", tak zaszczytnie wyróżnionemu z pośród wszystkich miast polskich najwyższym odznaczeniem „Virtuti Militari" przez Marszalka Piłsudskiego. — Lwów też wyjątkowo uroczyście obchodził w dniu wczorajszym tę wielką i radosną rocznicę. I jeśli gdzie przejawia się silniej gorące serce Lwowa, to właśnie w dniach uroczystych.

Już w wigilię Święta Niepodległości czuło się, że zbliża się dzień niepowszedni, radosny. Domy i ulice tonęły w powodzi flag, szczególnie zaś gmachy urzędów i instytucji państwowych, które były rzęsiście iluminowane. Na ulice miasta wyległy tłumy publiczności, by dać wyraz swej radości w przeddzień wielkiego święta. O godzinie 18 przeszedł ulicami capstrzyk orkiestr z zapalonym pochodniami.

W dniu Święta o godzinie 7-mej popłynął nad uśpionym Lwowem hejnał z wieży ratuszowej, a przeciągające liczne orkiestry, wyciągnęły mieszkańców na ulice.

O godzinie 10-tej odbyło się w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które celebrował J. E. ks. arcybiskup Twardowski, na którym obecni byli przedstawiciele władz z p. wojewodą Biłykiem, wojska z gen. Langnerem, miasta z prezydentem drem Ostrowskim i t. d. Jednocześnie odbyły się nabożeństwa dziękczynne w katedrze obrz. ormiańskiego i greckokatol., w kościele ewangelickim, cerkwi prawosławnej i w templum.

Po nabożeństwie, na odgłos trąbki, ruszyło z pod kościoła Bernardynów czoło defilady, którą otwierał Pułk Ułanów Jazłowieckich, posiadający odznaczenie Virtuti Militari. Dalej przez pół godziny przeciągały wszystkie formacje wojskowe pułków stacjonowanych we Lwowie. Defiladę odbierał na trybunie, ustawionej na pl. Halickim p. wojewoda Biłyk, d-ca O. K. Lwów generał Langner w otoczeniu gen. Fabrycego i gen. Zulaufa, prezydent miasta dr Ostrowski, przedstawiciele władz i urzędów, rektorzy wyższych uczelni i t. d.

Za wojskiem maszerowały przez półtorej godz. oddziały organizacji kombatanckich, młodzieżowych, Związków i organizacji społecznych i zawodowych, młodzież szkolna, liczne oddziały harcerzy, Sokołów i t. d. Duże zainteresowanie wzbudził doskonale się prezentujący oddział kominiarzy, maszerujący w szeregach Zjedn. Pol. Zw. Zawod. Doskonale również przedstawiał się ponad tysięczny oddział młodzieży akademickiej.

Maszerujące oddziały były żywo oklaskiwane przez zebrane na chodnikach wielotysięczne tłumy publiczności. Szczególnie gorącą i serdeczną owację zgotowali Lwowianie karnym i zwartym szeregom wojska, wznosząc na jego cześć okrzyki.

Po dwugodzinnej defiladzie kilkunastotysięczny tłum zapełnił wały i plac przed gmachem Wielkiego Teatru, gdzie przemówił do zebranych z balkonu p. wojewoda Al. Biłyk.

Wielka rewia wojsk

przed Marszałkiem Rydz-Śmigłym w Warszawie.

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Wczoraj o godzinie 10 rano z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości ks. arcybiskup Gall odprawił w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo.

Na nabożeństwo przybyli: Wszyscy obecni w Warszawie ministrowie, prezesi: N. I. K. — gen. Krzemieński, Sądu Najwyższego Supiński, Najwyższego Trybunału Administracyjnego — dr Hełczyński, szef Sztabu Głównego generał Stachiewicz, podsekretarze stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, wyżsi urzędnicy państwowi. Dalszą część świątyni wypełniły tłumy wiernych.

Na chwilę przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył Pan Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu wicepremiera Kwiatkowskiego i generalicji, powitany Hymnem Narodowym.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, Pan Marszałek udał się do katedry na nabożeństwo.

Z okazji 20-lecia odzyskania Niepodległości stolica przybrała odświętny wygląd. Wszędzie powiewają flagi o barwach narodowych.

Nastrój w mieście od samego rana podniosły i radosny. Z całego kraju przybyły liczne wycieczki.

Przed godziną 11 przybywają z katedry członkowie rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

Przybywają przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, zajmując miejsca w loży po prawej stronie. Nadchodzi prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński, wyżsi urzędnicy państwowi oraz przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą Jaroszewiczem.

Tuż po godzinie 11 wśród gromkich okrzyków i wiwatów nadjeżdża samochodem Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Pan Marszałek wita się z przedstawicielami rządu, a następnie z przedstawicielami wojskowymi państw obcych oraz z generalicją.

O godzinie 11.15 rozpoczęcie defilady Panu Marszałkowi melduje gen. Trojanowski.

Przy dźwiękach marszów wojskowych, rozpoczynają defiladę nowopromowani podporucznicy W. P. wśród gorących owacji maszerują, jak zwykle pięknie, kadry oficerskie Wojsk Polskich. Dalej maszerują oddziały piechoty. W takt marszów wojskowych sunie zastęp za zastępem, chylą się sztandary przed trybuną Marszałka. — Marszałek Śmigły-Rydz salutuje. Za oddziałami piechoty idzie jej broń pomocnicza. Po piechocie maszerują oddziały marynarki. Lekkim sprężystym krokiem przechodzi oddział za oddziałem przed trybunami. Dalej idą bataliony Obrony Narodowej. W pewnym momencie słychać warkot motorów. Oczy biegną w górę, goniąc za zwrotnymi myśliwcami, szybującymi w pięknym szyku tuż nad głowami publiczności.

Dalej kroczą sprawnie oddziały Legii Akademickiej, starając się jak najbardziej po żołniersku przejść przed trybuną Naczelnego Wodza, który bacznie, niestrudzenie lustruje każdy oddział. Lecz oto nowa fala entuzjazmu. Słychać okrzyki i wiwaty na cześć naszych rodaków z za Olzy, kroczących w strojach regionalnych, a więc idą hufce hutników z Trzyńca, górali z Jabłonkowa, twardym, jakby żołnierskim krokiem, kroczą koło trybuny Marszałka. W ręku trzymają karabiny, manifestując gotowość stawienia się w każdej chwili do apelu.

Lecz oto słychać skoczne dźwięki orkiestr wojskowych. Nadjeżdżają na pięknych, dobranych maścią koniach oddziały kawalerii.

Po przemaszerowaniu oddziałów wojskowych defilowały związki sfederowane kombatanckie. Defiladę związku b. wojskowych poprzedzały poczty sztandarowe

Idą dalej kompania za kompanią Związku Strzeleckiego. Doskonała postawa młodych strzelców budzi powszechny podziw. Szczególny entuzjazm budzą oddziały strzeleckie w strojach ludowych.

Idą hufce junackie z łopatami na ramieniu, hufce szkolne, harcerskie, strzelczynie. Doskonale wyekwipowany oddział spadochroniarski L. O. P. P. oraz obrony przeciwgazowej i oddziały PCK zamykają tę część defilady.

Po krótkiej przerwie słychać zdaleka głuchy warkot motorów. Przejeżdżają oddziały zmotoryzowane oraz broń pancerna, potężne reflektory na samochodach, artyleria przeciwlotnicza i najcięższa.

Defilada skończona. Pan Marszałek Śmigły-Rydz schodzi z trybuny i w towarzystwie gen. Głuchowskiego i generalicji udaje się Alejami Ujazdowskimi do GISZ.

Zgromadzone na trasie tysiączne tłumy publiczności na widok ukochanej postaci Naczelnego Wodza manifestują długo i serdecznie. Młodzież szkolna, dzieci rzucają kwiaty na jezdnie. Okrzykom „Niech żyje Wódz Naczelny" nie ma końca. P. Marszałek z uśmiechem salutuje wiwatujących, co powoduje znów olbrzymią manifestację. Tłum po prostu szaleje. Czapki lecą w górę, słychać tylko okrzyki „Niech żyje Pan Marszałek", „Wiwat Wodzu". Jezdnia jest cała pokryta kwiatami. Orkiestra gra hymn narodowy i przy jego dźwiękach Naczelny Wódz udaje się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie dokonał dekoracji szeregu zasłużonych oficerów orderem „Polonia Restituta" i Krzyżem Zasługi.

———

Uroczystości zagranicą.

Warszawa, 12. 11. (PAT.) Z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą i w stolicach państw obcych zostały odprawione uroczyste nabożeństwa oraz odbyły się obchody i akademie.

W szczegółach należy zaznaczyć:

w Sztokholmie w Grand hotelu wygłosił odczyt prof. Loth o rozwoju ekonomicznym Polski. Po odczycie odbył się koncert.

W Helsinkach w południe przybyli do poselstwa polskiego celem złożenia gratulacji premier Calander i min. oświaty Hannuin, profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele sfer literackich, prasy oraz społeczeństwa.

W radio rzymskim wygłosili przemówienia, poświęcone rocznicy 11 listopada ambasador Wieniawa-Długoszowski i b. ambasador Włoch w Warszawie Bastianini, obecny podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski w przemówieniu swym podkreślił, że święto polskie zbiega się z rocznicą urodzin króla Włoch i cesarza Etiopii, Wiktora Emanuela 3-go, pod którego panowaniem Włochy wygrały cztery wojny i zdobyły sobie należne miejsce pod słońcem. Przy tej okazji ambasador złożył imieniem Polski najserdeczniejsze życzenia królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.

Z kolei wygłosił dłuższą prelekcję b. ambasador Bastianini, kreśląc życiorys Marszałka Józefa Piłsudskiego i przedstawiając Jego rolę dziejową jako wskrzesiciela Polski i obrońcy cywilizacji zachodniej.

W Berlinie ambasador R. P. Lipski przyjął życzenia przedstawicieli kolonii polskiej. Następnie w salonach ambasady odbył się raut.

W kościele polskim w Paryżu przy ul. Cambon odbyło się uroczyste nabożeństwo, na które przybył ambasador Łukasiewicz wraz z wyższymi urzędnikami oraz personalem ambasady i oficerami armii polskiej, przebywającymi służbowo w Paryżu.

PONOWNA KANDYDATURA PREZ. ROOSEVELTA W R. 1940.

Waszyngton. 12. 11. (PAT) Sekretarz spraw wewnętrznych Ickes oświadczył dziennikarzom, iż zdaniem jego — jest rzeczą możliwą, że partia demokratyczna wystawi ponownie kandydaturę Roosevelta w wyborach na prezydenta w r. 1940.

MOWA EDENA.

Londyn. 12. 11. (PAT.) B. minister spraw zagr. Eden wygłosił wczoraj w Izbie godzinną mowę w czasie debaty nad ogólną polityka rządu w związku z orędziem królewskim. Eden w przemówieniu swym zanalizował sytuację w jakiej znajduje się dziś W. Brytania, jako państwo sił twórczych.

Wiadomości bieżące.

12 LISTOPADA

Sobota

Marcina

Jutro: Stanisława

Wschód słońca 6.50

Zachód „ 15.49

TEATR WIELKI.
Sobota godz. 19.30 „Zakochana królowa" premiera.
Niedziela godz. 12 „Królewicz Rak". — Godz. 16 „Ostatnia nowość". — Godz. 19.30 „Zakochana królowa".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Nieczynny.

KINOTEATRY:
APOLLO Chorążczyzny 7: „Gehenna".
BAŁTYK pl. Strzelecki: „Kapitan Mollenard" oraz „Śladami Indian".
CASINO Legionów 5: „Alarm na morzu"
CHIMERA Akademicka 8: „La Habanera".
EMPIRE Legionów 5: „Królowa śnieżka".
EUROPA Akademicka 3: „Więzienie bez krat".
KOPERNIK ul. Kopernika 9: „Ostatnia brygada".
MARYSIENKA pl. Smolki: „Prof. Wilczur".
MIRAŻ pl. Mariacki 10: „Port Artura".
MUZA 3-go Maja: „Rosalie".
PALACE Legionów 1: „Granica".
PAX Franciszkańska 1a: „Papa się żeni".
RAJ pl. Mariacki 7: „Wrzos".
RIALTO pl. Akademicki 5: „Lekarz pięknych kobiet".
ROXY Kętrzyńskiego 56 II. część Olimpiady
STYLOWY Szaszkiewicza 5: „Indie mówią" i rewia.
ŚWIATOWID ul. Kuszewicza: „Miasto Bełz".
TON pasaż Mikolascha: „Buziaczek" oraz „Kalif z Bagdadu".
UCIECHA pasaż Mikolascha: „Cienie Paryża".

— **PREMIERA OPERETKI W TEATRZE WIELKIM.** Dziś, premiera od dłuższego czasu zapowiadanej operetki Brodszky'ego pt. „Zakochana królowa" z udziałem uroczej Mary Didur-Załuskiej (rola tytułowa), oraz znakomitego Igo Syma (rola Króla). W dalszej obsadzie najwybitniejsze siły zespołu teatru jak pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, J. Leliwa, T. Surowa i inni. Reżyseria znanego aktora i reżysera F. Kuligowskiego, dyrygent J. Mund. Choreografię prowadzi baletmistrz E. Papliński, który wraz z primabaleriną M. Kołpikówną wystąpi w licznych produkcjach solowych. Bogata, pomysłowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa projektu M. Różańskiego. — Następne przedstawienie tej operetki odbędzie się jutro 13 bm. o 7.30 wiecz.

— **„KRÓLEWICZ RAK" W TEATRZE WIELKIM.** Jutro, 13 bm. o 12 w południe, w Teatrze Wielkim powtórzona zostanie prześliczna czarodziejska baśń Wandy Stanisławskiej pt. „Królewicz Rak", która entuzjastycznie przyjęta została przez naszą najmłodszą publiczność na pierwszych przedstawieniach. — Ceny miejsc popularne.

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE „OSTATNIEJ NOWOŚCI".** Jutro, 13 bm., o 4 popoł. daną będzie w Teatrze Wielkim znakomita komedia, pióra Edwarda Bourdeta, „Ostatnia Nowość" w świetnej obsadzie premierowej z B. Samborskim w roli głównej. Reżyseria St. Daczyńskiego. — Ceny miejsc zniżone.

KOMUNIKATY.

— **OBROŃCÓW LWOWA** grupy „Sokół-Macierz" i podgrup tejże: „Kurierki" pod dow. Aleksandry Zagórskiej i Marii Opieńskiej, oraz „Polskiej Służby Stanitarnej" pod dow. prof. dr Antoniego Cieszyńskiego wzywa się do wzięcia udziału w Zjeździe całej grupy, który odbędzie się w czasie obchodu 20-ej Rocznicy Obrony Lwowa w „Sokole-Macierzy" we Lwowie 19 i 20 bm. Zgłoszenia pod adresem b. dowódcy grupy dla Wita Sulimirskiego. Lwów, Romanowicza 1.

— **ATRAKCYJNA WYSTAWA W TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH.** Sale Towarzystwa przy pl. Mariackim 9, gościć będą prace licznej plejady artystów podhalańskich, zgrupowanych w Zw. Polskich Artystów Plastyków w Zakopanem, a to: St. Barabasz, W. Bratkowska, J. Czechowicz, J. Gąsienica-Szostak, M. Honowska, St. Kamocki, St. Klimowski, K. Kłosowski, J. Rykała i in. Pozatem ujrzymy większych rozmiarów kompozycję Mariana Hełm-Pirgo „Lwowskie dzieci", upamiętniające ciężkie zmagania Orląt w dniach krwi i chwały Lwowa. Na Wystawę tę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych serdecznie zaprasza Lwowian i przyjezdnych. Otwarcie w niedzielę 14 bm. od 10—13.

— **ZARZĄD KOŁA UŁANÓW LW.** ochotników z 1918—1920 wzywa wszystkich oficerów i ułanów lw. ochotników służby z 1918—1920 pod dowództwem mjr K. Dzieduszyckiego, rtm. T. Krynickiego, rtm. T. Nittmana, rtm. Bieńkowskiego, rtm. L. Kniaziołuckiego do jak najliczniejszego wzięcia udziału 20 bm. w uroczystości poświęcenia proporca Koła, ufundowanego przez Zw. Ziemian Małopolski Wsch., celem zamanifestowania zawsze niezmiennej polskości Lwowa. Uczestnikom uroczystości przysługiwać będą zniżki kolejowe, które wydaje za zgłoszeniem sekretariat Koła. Należy również zgłosić najpóźniej do 15 bm. udział w obiedzie żołnierskim w dniu obchodu. Sekretariat Koła urzęduje przez cały dzień we Lwowie, Akademicka 3, tel. 294-35.

— **W ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET** odbędzie się 14 bm. o 18-tej zebranie, poświęcone sprawom Spółdzielni w Komarnie, które omówi Janina Górska. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— **KOŁO T. S. L. IM. W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ** urządza odczyt z wyświetlaniem licznych obrazów pt. „Sztuka ludowa Podhala, Spisza i Orawy", który wygłosi artysta malarz prof. Józef Pieniążek, we wtorek, 15 bm., o 18-ej w sali Polsk. Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9.

KRONIKA MIEJSKA.

Wyrwanie torebki. Anna Berger (Gołąba 11) doniosła policji, że wczoraj na ul. Gołąba, nieznany osobnik wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 11 zł. 50 gr. oraz rozmaite drobiazgi łącznej wartości 28 zł.

Pobity kijem od bilardu. Jan Sebrer zam. na Lewandówce doniósł policji, że został wczoraj pobity kijem od bilardu przez Stefana Kocułę (Teatyńska 11).

Przemówienie Wojewody lwowskiego
w dniu Święta Niepodległości przed Teatrem Wielkim.

Lwów, 12. 11. (PAT.) O godzinie 13 p. wojew. lwowski Alfred Biłyk, wygłosił do zgromadzonych przed Teatrem Wielkim Związków, organizacji społecznych i tłumów publiczności, z balkonu Teatru Wielkiego, następujące przemówienie:

Wierzę Obywatele, że Naród Polski, że Polska jest w sercu każdego Polaka. Ja staram się zrozumieć wszystko i staram się na wszystko odpowiedzieć. I dlatego dziś tutaj z tego miejsca przemawiając jako lwowski wojewoda, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień stwierdzam, że

płonne obawy o ziemie południowo-wschodnie, ale i daremne i groźne będą zawsze usiłowania, aby przynależność ziem tych do Polski mogła być zagadnieniem.

NIE MA TAKIEJ SIŁY, JAK NIE MA SIŁY, KTÓRABY NAM BYŁA ZDOLNA WYRWAĆ MIŁOŚĆ OJCZYZNY, BY BYŁA ZDOLNA ZIEMIE TE OD POLSKI ODDZIELIĆ (oklaski).

Obywatele! Przyjmuje Wasze oklaski nie jako aprobatę tylko, ponieważ to są rzeczy, które nigdy i nigdzie żadnej wątpliwości i żadnej dyskusji nie podlegały. Chcę widzieć od Was, chcę słyszeć w Waszych oklaskach tylko gotowość położenia życia, jeżeli będzie trzeba, aby to co powiedziałem w tej chwili zawsza polska rzeczywistością było.

Obywatele, nie chcę rzucać przed wami frazesów, gdyż nie przemawiam na wiecu, ale mówię jako wojewoda do obywateli tych ziem. Wypowiadam nie jako program polityczny, ale to co dla mnie jest jasne, co dla nas wszystkich jest święte, co jest konieczną i nieodzowną przesłanką naszego bytu państwowego. Mówimy sobie że skazał nas Bóg na wielkość. Chcemy przez to powiedzieć, będziemy Państwem wielkim, samodzielnym, nie podlegającym niczyjemu dyktandu i żadnym wpływom, kierującym się tylko własną racją stanu, albo będziemy piłką, którą przerzucać będą z ręki do ręki sąsiedzi jak to widzimy na niedawnym tak tragicznym a bliskim przykładzie.

Otóż wola nasza złączenia na wieki ziem południowo-wschodnich z Polską — jest jasna, jest niezłomna. Powiedziałem to i stwierdzam ten aksjomat zarówno ku przestrodze tych wszystkich, którzy ożywieni chęcią służby swemu Narodowi, sądzą, że wybiła obecnie godzina, aby sprawa ziem południowo-wschodnich Polski, stała się tematem rozmów. Ta godzina nie wybiła, ta godzina wybić może dopiero z godziną śmierci naszej.

Jak długo żyjemy my, jak długo polskie matki rodzić będą dzieci, tak długo o tych sprawach z nikim i nigdy mówić nie będziemy. (Huczne oklaski).

Wypowiedziałem te słowa także jako przestrogę pod adresem tych wszystkich, którzy, wychodząc z założenia jak najgłębiej zapewne pojętej miłości Ojczyzny, jakże bardzo na drodze do polskiej wielkości

stają i przeszkadzają w pracy codziennej, ku przestrodze przede wszystkim młodzieży naszej i ku przestrodze tych wszystkich, którzy za tą młodzieżą stoją. Chcę zrozumieć wszystkich i rozumiem wszystko, ale nie rozumiem tylko bielma na oczach i piany wściekłości na ustach.

Ja z miłością patrzę i patrzeć będę, jak dziś na karne szeregi defilującej młodzieży, chociaż tak wiele trudu i tak wiele niebezpieczeństw swymi wystąpieniami powodowała. Mówię to teraz, nie ad captandam belevolentiam tej młodzieży. Jestem pełen miłości dla niej — ale jestem jeszcze bardziej pełen poczucia odpowiedzialności

i tak jak dotychczas wolą moją było, aby wszelkie wystąpienia przeciw prawu były łamane siłą, tak samo i nadal wolą moją jest, aby wszystkie, bez względu na to jakie są ich pobudki i kto je przedsiębierze, mocnym ramieniem Rzpltej były złamane. (Oklaski.)

Nie są dla mnie ważne pobudki, jakkolwiek posiadając prawniczy sposób myślenia jestem zawsze skłonny je ocenić i wejść w nie — dlatego oświadczyłem się tu dziś przed chwila z miłością — ale w dalszym ciągu bezwzględność i użycie siły. **PÓKI ŻYW BĘDĘ NIE BĘDZIE NIKT Z CAŁOŚCIĄ PAŃSTWA I Z JEGO BEZPIECZEŃSTWEM IGRAŁ. A TO KU CZEMU DĄŻĄ I TO DO CZEGO UŻYWAJĄ MŁODZIEŻY NASZEJ CI, KTÓRZY NA NIĄ WPŁYW ZYSKALI, TO NIE JEST NICZYM INNYM JAK IGRANIEM Z PODSTAWAMI BYTU PAŃSTWA.**

Troskać się o rzeczy te nie przestanę, jak długo urząd swój będę piastował, gdyż Wódz Mój i Mistrz Wielki Marszałek, uczył nas, że obowiązek należy wykonać do końca.

Obywatele! Wzywam Was do ufności, wzywam Was do wiary, wzywam Was do marszu karnego za przewodem Marszałka Śmigłego Rydza. (Okrzyki: „Niech żyje P. Marszałek".) **Wzywam Was do zaufania.**

W ostatnich słowach swego przemówienia, którego każde słowo wierzajcie mi — bardzo w duszy i w sercu waże w tej chwili, zwracam się do tych, których Bóg wraz z nami na tych ziemiach tutaj posadził. Zwracam się ze słowami jasnymi: My niezapomnieliśmy tych wielkich słów, które dziadowie i ojcowie nasi mieli wypisane na swych sztandarach:

Za naszą wolność i waszą". Polska chce być sprawiedliwą, i Polska będzie sprawiedliwą dla każdego kto pod jej dachem mieszka.

Polska chce przygarnąć do serca przede wszystkim swe dzieci, ale chce mieć także i dla innych Narodów w jej granicach zamieszkałych, prawo, sprawiedliwość i słuszność. Dlatego żądam, aby wola Narodu, który tu wraz z nami mieszka, bez względu na to czy Polacy Rusinami ich nazywają, czy Ukraińcami, jak sami tego chcą, aby wola mieszkania tutaj wraz z nami,

wola wspólnej wraz z nami pracy była jasna i niedwuznaczna.

Żądam i żądać będę zawsze, by pod tym względem nie było ani nieporozumień ani wątpliwości. Obywatele! Jestem przekonany, że przez te ciężkie trudności przebrniemy. Tak samo do obywateli współmieszkającej tu narodowości zwracam się z tą samą głęboką ufnością. To są tylko ciężkie próby, to są wszystko tylko wielkie trudności, z którymi walczyć musimy wszyscy — a wejdzie wielkie i złote i nad Podolem i nad tymi ziemiami i będzie wielka Polska sprawiedliwą i miłującą wszystkie swe dzieci matką. Tak nam dopomóż Bóg!

Niech żyje Polska! Niech żyje Naród Polski!

Okrzyk ten podchwycono z entuzjazmem a orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Zmieniło się w Trzyńcu.

Trzyniec, w listopadzie.

Do Trzyńca wojsko wkroczyło czwartego października, a siódmego już od rana w gmachu hutniczego szpitala zaczął ordynować lekarz Ubezpieczalni Społecznej z Cieszyna Zachodniego. Ta szybka zmiana zaimponowała tutejszym, którzy wobec ucieczki dawnego lekarza Czecha, spodziewali się, że upłynie sporo czasu, zanim znajdzie się odpowiednie zastępstwo. Szykowali się na cierpliwe wyczekiwanie, z góry już rozgrzeszając nowe władze z tego opóźnienia, bo tłumaczyli sobie, że „jak je taki ferfirung, to nom przydzie poczekać", a tu jeszcze nie ochłonęli z pierwszych dni radosnego powitania wojsk, jak im powiedziano, że jest nowy lekarz. I to nie jakiś obcy, z daleka ściągnięty, ale swój, pochodzący z tych samych stron co i oni. Znali go tu wszyscy, pamiętali z czeskich jeszcze czasów, a nie jedna co starsza baba przypominała sobie jak to „pan doktor" biegał jeszcze w krótkich majtkach i zbijał bąki po ulicy.

Więc na pierwszy dzień przyjęć zwaliła się spora gromadka. Przyszli z potrzeby, bo tam niejednemu już od dłuższego czasu trzeba było pomocy, a do dawnego lekarza nie chciał iść, ale byli i tacy, których tu przygnała przede wszystkim ciekawość. Jakie to będzie to polskie urzędowanie, jak to będzie z nimi rozmawiał ten lekarz? Książeczki mieli z sobą jeszcze czeskie, zgłoszenia zachorowań też po czesku, ale to i tyle było tego wszystkiego co na nich osiadło przez te dwadzieścia lat. Boć przecie dawniej nawet, gdy lekarz używający tylko czeskiego języka irytował się na nich, że nie chcą czy nie umieją mówić w urzędowym języku, niezmiennie odpowiadali spojrzeniem z podełba i obiecywali: dobrze, ja, nauczymy się jeszcze. I szły lata, a oni jakoś nie zapominali swojej mowy i nie przesiąkali obcą. Nauczyli się tylko rozumieć treść różnych „vymerów i vypisek", bo to było najpotrzebniejsze. To też kiedy w tydzień po zajęciu Trzyńca, pracodawcy zaczęli im wydawać zgłoszenia zachorowań drukowane po polsku (Ubezpieczalnia Społeczna wymieniła stare czeskie blankiety na polskie, nie zmieniając zasadniczo treści)



Szpital hutniczy, w którym przyjmuje lekarz U. S.

odczytywanie nowych blankietów stało się ciekawą rozrywką w czasie czekania na swoją kolejkę u doktora.

Z głębi zasmolonej kieszeni wyławia się stary blankiet, układa się go koło nowego i teraz wodząc czarnym paluchem po jednej i po drugiej kartce rozplątywuje się zawiłą treść czarnych znaczków: na starym papierku „Hlaseni nemoci pojistence", a na nowym smukłe literki układają się w „Zgłoszenie zachorowania ubezpieczonego", na jednym groźnie sterczy paragraf „Musi ležeti, nesmi kouriti", a na drugim „powinien leżeć, nie wolno palić" i tak do końca, rubryka po rubryce porównywuje się dzień dzisiejszy z dniem wczorajszym. A kiedy już zabawa dobiega do końca, w drzwiach gabinetu staje młody lekarz i sympatycznym głosem, językiem tutejszym i zrozumiałym pyta: co wom je? No, podźcie uwidzem co wom dolega".

To ludziska radzi, że wreszcie mają lekarza, co potrafi z nimi po ludzku ugwarzyć, rozpoczynają litanie o całej swojej niedoli i o wszystkich kłopotach, skargi na bóle w krzyżu i na Gustlika huncwota, który nie słucha się ino lofruje poza chałupą. Nie mieli do kogo przez tyli kawał czasu gęby otworzyć, nie mogli z lekarzem, który przecie nie tylko musi wiedzieć o ich ciele, ale i o ich życiu biednym a szarym, dowoli wygadać się, więc sobie teraz folgują. A uzbierało się tego sporo. Co się tam wydarzyło złego w Nieborach, Końskiej, czy w samym Trzyńcu, to doktór musi dowiedzieć się, wysłuchać, a może i poradzić. Bo jakżeby inaczej? Toć to „nasz".

Więc ten „nasz" doktór bada, opukuje, zapisuje lekarstwa i wydaje je z podręcznej apteczki, a jednocześnie słuchając tych żalów rozstrzyga i radzi. Potem taki całkowicie zaspokojony pacjent wraca do domu, a wspominając niedawną rozmowę co raz mocniej uświadamia sobie, że zaszła wielka zmiana. Zmiana na lepsze. Zmienione nazwy ulic, nowe urzędy i nowi ludzie — to zewnętrzność przemawia do niego, to fakty czysto fizycznego odczuwania, kiedy jednak wyczuwa ludzki i braterski ton u swego lekarza, kiedy widzi, że ten rozumie go i chce mu pomóc, wtedy dopiero w pełni zdaje sobie sprawę z tego, co w ciągu miesiąca zaszło. Zmieniło się: odszedł obcy, przyszedł swój.

L. M.

P. Prezydent R. P. w Cieszynie.

Cieszyn. 12. 11. (PAT.) W godzinach rannych odbyło się w kościele ewangelickim w Cieszynie zachodnim uroczyste nabożeństwo z okazji 20-ej rocznicy niepodległości. Na nabożeństwo przybył z Zamku Pan Prezydent R. P., którego oczekiwali przed kościołem p. premier gen. Sławoj-Składkowski w otoczeniu pp. ministrów Poniatowskiego i Romana, woj. śląsk. dr. Grażyńskiego, dowódcy samodzielnej grupy operacyj. „Śląsk“ gen. Bortnowskiego, dowódcy O. K. gen. Narbutt-Łuczyńskiego wraz z szeregiem wyższych oficerów oraz duchowieństwo ewangelickie. Nabożeństwo odprawił ks. superintendent Oskar Michejda. Po nabożeństwie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie p. Premiera i członków Rządu udał się na zamek w Cieszynie.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości było nabożeństwo i rewia wojsk na placu ćwiczeń w Cieszynie zachodnim. Na schronie betonowym, zbudowanym przez Czechów, wzniesiono ołtarz polowy. Nie można oprzeć się potężnemu wrażeniu na widok tego symbolicznego obrazu. W środku placu rewii stanęła trybuna Pana Prezydenta i członków Rządu oraz trybuna przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

O godz. 9.45 orszak Pana Prezydenta przybywa na plac rewii, powitany Hymnem narodowym. Do samochodu Pana Prezydenta podjeżdża konno generał Abraham, dowódca dzisiejszej defilady i składa P. Prezydentowi raport. Rozlega sę komenda „Baczność, prezentuj broń“. Pan Prezydent R. P., jadąc w samochodzie z p. ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, dokonuje przeglądu wojsk, po dokonaniu przeglądu, Pan Prezydent zajmuje miejsce w przygotowanym naprzeciw ołtarza fotelu. W dalszych rzędach zajmują miejsca: małżonka P. Prezydenta R. P. i członkowie Rządu z p. Premierem na czele. Rozpoczyna się Msza polowa, którą celebruje JE. ks. biskup Adamski w asyście JE. ks. biskupa polowego Gawliny i licznego duchowieństwa.

Po Mszy św. JE. ks. biskup Adamski, przywdziawszy pontyfikalne szaty, wygłasza podniosłe kazanie.

Po Mszy świętej Pan Prezydent w otoczeniu p. premiera i członków rządu przechodzi na trybunę. Imieniem Zjednoczonego Cieszyna przemówił do p. Prezydenta burmistrz miasta Rudolf Halfar.

Z kolei przemówił imieniem ludu zaolzańskiego prezes O. Z. N. p. Jarosław Waleczko.

Imieniem robotników i górników Zagłębia karwińskiego wita i składa hołd Panu Prezydentowi Józef Hanzel z Karwiny, zaś imieniem rolników p. Pawlica z Ropicy. Następnie delegacja pracowników samorządowych m. st. Warszawy wręcza w obecności Pana Prezydenta sztandar dla pracowników miejskich w Cieszynie.

W odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli społeczeństwa Pan Prezydent R. P. oświadczył co następuje:

Rodacy, przybyłem do was w tak ważnym dla Narodu polskiego dniu, żeby szczególnie podkreślić, jak jesteście mi drodzy, drodzy dlatego, żeście przez tyle wieków utrzymali ducha polskiego, żeście pielęgnowali polską mowę, swoje uczucia przywiązania do Macierzy. Drodzy dlatego, że gdy się już zbliżała godzina wyzwolenia, byliście gotowi złożyć wszelkie ofiary, łącznie z ofiarą krwi.

Radość przepełnia me serce, gdy widzę, że właśnie ten lud ukochany, zespolony dziś z Macierzą, będzie stanowił wespół z ludnością innych dzielnic naród potężny, zjednoczony.

Wśród naszych szeregów, swą wagą, swymi uczuciami patriotycznymi, będziecie czynnikiem, który — jak wierzę — będzie przodował w pracy dla Państwa.

Za chwilę będę dekorował odznaczeniami zasłużonych działaczy tej ziemi w imieniu Rzeczypospolitej, dając wyraz uznania dla ich zasług.

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na to specjalne wyróżnienie.

Będę dekorował wśród tego zastępu i tych, co byli zdecydowani wiele krwi przelać za waszą wolność.

Będę dekorował gen. Bortnowskiego, który z woli Naczelnego Wodza objął dowództwo nad siłą zbrojną, operującą na Śląsku Zaolzańskim, która niosła wam wolność.

Cieszę się, że jego jako pierwszego osobiście udekoruję.

Następuje podniosła chwila dekoracji zasłużonych. Pan Prezydent schodzi z trybuny i dekoruje jako pierwszego dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bortnowskiego, wręczając mu odznakę orderu komandorii Polonia Restituta z gwiazdą, po czym dłuższą chwilę ściska P. Prezydent dłoń gen. Bortnowskiego, wreszcie obejmuje go serdecznym uściskiem i całuje. Do gen. Bortnowskiego podchodzą teraz p. premier gen. Sławoj Składkowski i p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i ściskając serdecznie jego dłoń, całują go i gratulują mu odznaczenia.

Po udekorowaniu gen. Bortnowskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej podchodzi ku ustawionym w szeregu 8 najwybitniejszym działaczom Zaolzia i wręcza im kolejno insygnia Krzyża Komandorskiego Orderu Polonia Restituta. Dalsze szeregi odznaczonych dekoruje p. Premier, zaś oficerów p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Po wręczeniu broni oddziałom wojskowym Pan Prezydent R. P. wraz z p. Premierem i członkami Rzadu udaje się na lampkę wina do namiotu, stając się po drodze przedmiotem żywiołowej owacji. Powrót Pana Prezydenta na trybunę staje się hasłem do rozpoczęcia defilady. Przed trybuną zajeżdża na koniu gen. Abraham. Zdala dochodzą już dźwięki „Warszawianki“. To oddziały piechoty ruszyły do defilady. Publiczność wita je oklaskami i okrzykami na cześć wojska polskiego i królowej broni — piechoty. Pod rytm mazurka defilują w pełnym galopie pułki jazdy. Po oddziałach jazdy przechodzą do defilady odddziały artylerii konnej. Gen. Abraham melduje Panu Prezydentowi zakończenie defilady.

Cały zachwyt, cały entuzjazm, jaki wzbudziły w tłumie oddziały wojskowe, kieruje się ku osobie Pana Prezydenta R. P., który staje się przedmiotem długotrwałych owacyj.

Godzina 12.15 Pan Prezydent schodzi z trybuny i zajmuje miejsce w samochodzie wraz z p. premierem gen. Sławoiem-Składkowskim. Formuje się długi korowód samochodów. w których zasiadają małżonka Pana Prezydenta R. P. oraz członkowie Rządu i liczna świta. Wspaniały orszak przy dźwiękach Hymnu narodowego rusza z placu ćwiczeń, udając się do Frysztatu.

* * *

Następnym etapem objazdu Pana Prezydenta po Śląsku Zaolzańskim był Frysztat. Po uroczystym powitaniu na rynku frysztackim, Pan Prezydent ze świtą udał się do Karwiny, Jabłonkowa, Trzyńca i powrócił do Cieszyna, entuzjastycznie witany przez miejscową ludność.

O godz. 15 Pan Prezydent R. P. i p. Mościcka wydali na zamku cieszyńskim śniadanie, w którym wzięli udział członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa, wojska, miejscowych władz i społeczeństwa.

Nowy prezydent Turcji.

Ankara, 12. 11. (PAT) Prezydentem republiki tureckiej wybrany został jednomyślnie Ismet Inonu.

Ankara, 12. 11. (PAT.) Zgodnie z konstytucją, premier Dzelal Bayar złożył nowo wybranemu prezydentowi republiki prośbę o dymisję rządu. Prezydent Ismet Inonu prosił ministrów o załatwianie spraw bieżących i powierzył Dzelal Bayarowi utworzyć nowy gabinet.

Wjazd regenta Horthy'ego do Koszyc.

Budapeszt, 12. 11. (PAT) Dźwięki dzwonów katedry w Koszycach transmitowane przez wszystkie rozgłośnie, oznajmiły krajowi historyczną chwilę uroczystego wjazdu regenta Horthy'ego do największego i najważniejszego miasta na obszarach, odzyskanych przez Węgry. Na głównym Placu Miejskim oczekiwał regenta premier Imredy na czele członków rządu.

Na skierowane do niego przemówienia powitalne, regent odpowiedział w słowach, w których podkreślił, że Węgry żywią szczególną wdzięczność dla zaprzyjaźnionych mocarstw i ich mężów stanu, którzy podjęli się trudnej roli arbitrów i w kilka godzin rozstrzygnęli zagadnienie, którego nie zdołano rozwiązać przez 20 lat, choć cały świat zdawał sobie sprawę, że sytuacja była nie do utrzymania. Zadaniem arbitra — mówił regent — jest zawsze bezstronne dążenie ku prawdzie. Węgry są równie głęboko wdzięczne szlachetnemu narodowi polskiemu, który ujął się za nimi w dniach decydujących z tradycyjną solidarnością i przyjaźnią.

Zgodnie z tradycjami wielkiego króla św. Stefana i w myśl jego koncepcyj, witamy również naszych braci, nie należących do narodowości węgierskiej, którzy odnajdą swe dawne ogniska w nowych granicach węgierskich. Witają ich otwarte serca węgierskie, które zapewnia im całkowitą swobodę języka i kultury. Regent powtórzył te słowa w języku słowackim.

Po przemówieniu regenta tłumy, zgromadzone na wielkim placu, wznosiły ciągle okrzyki na cześć Włoch, Polski i Niemiec.

Przy dźwiękach hymnu narodowego regent w towarzystwie małżonki i synów oraz premiera Imredy'ego udał się do katedry, gdzie po uroczystym „Te Deum“, odprawionym przez ks. prymasa kardynała Seredi, zeszedł do krypty celem złożenia wieńca na grobowcu Rakoczego, wielkiego bohatera walk o niepodległość Węgier.

Uroczystości zakończyły się defilada oddziałów wojskowych.

TRAKTAT ANGLO-AMERYKAŃSKI NIE ZOSTAŁ JESZCZE PODPISANY.

Waszyngton, 12. 11. (PAT) Sekretarz stanu Hull zaprzeczył, jakoby traktat handlowy angielsko-amerykański został podpisany w dniu wczorajszym. Hull dodał, iż nie można powiedzieć, kiedy traktat ten będzie zawarty.

GEN. CEDILLO W AGONII.

Meksyk, 12. 11. (PAT) Przewódca powstańców gen. Cedillo, więziony przez swych zwolenników w Sierra Huasteca, znajduje się podobno w agonii. Prezydent Cardenas i dowódcy wojskowi wydali zarządzenia, aby wziąć go do niewoli żywego.

AKADEMIA KU CZCI NIEPODLEGŁOŚCI.

W ramach uroczystości obchodu Święta Niepodległości urządził ogólny Komitet Kolej. w czwartek 10 bm. w sali Teatru Wielkiego uroczystą akademię. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dyrektor KP. Otton Grosser, poczym nastąpiła część artystyczna. — Chór reprezentacyjny Okręgu KPW. odśpiewał Gorczyckiej „Gaude Mater“ i Stadlera „Hasło“. W dalszej części akademii orkiestra reprez. Okręgu KPW. odegrała kilka utworów m. in. Dorożyńskiego Marsz fanfarowy pt. „Cześć Prezydentowi“ oraz zespół baletowy przy teatrze KPW. wykonał kilka tańców. Podniosły nastrój cechował czwartkową akademię.

ODPOWIEDŹ JAPONII NA NOTĘ MOCARSTW.

Tokio. 12. 11. (PAT). Zdaniem kół dobrze poinformowanych, rząd japoński odpowie przed 15 listopada na notę rządów francuskiego, angielskiego i amerykańskiego w sprawie kursowania statków cudzoziemskich na rzece Yanktse. W odpowiedzi swej rząd japoński ma zaznaczyć, iż musi odrzucić na razie żądanie ponownego otwarcia swobodnej żeglugi na Yanktse i zapewni, że uczyni wszystko, aby proszczyć na przyszłość wszelkie nieporozumienia w tej sprawie.

REPREZENTANT JERZEGO VI NA POGRZEBIE ATATURKA.

Londyn, 12. 11. (PAT) Jak słychać, król Jerzy VI będzie osobiście reprezentowany na pogrzebie Ataturka. Należy zaznaczyć, że król angielski osobiście reprezentowany jest tylko na pogrzebach monarchów.

HITLER O ZNACZENIU PRASY W ŻYCIU III. RZESZY.

Monachium, 12. 11. (PAT) Kanclerz Hitler wydał przyjęcie dla przedstawicieli prasy niemieckiej, w którym wzięło udział około 400 dziennikarzy i wydawców.

W imieniu przedstawicieli prasy przemówił szef prasowy Dietrich, poczym wygłosił godzinne przemówienie kanclerz Hitler. W przemówieniu swym kanclerz przypomniał przebieg wypadków politycznych ubiegłego roku i osiągnięcia Rzeszy na terenie międzynarodowym.

Mówiąc o wielkim znaczeniu prasy i pracy dziennikarzy w życiu narodowo-socjalistycznej Rzeszy, nakreślił kanclerz wielkie zadania, jakie ma prasa do spełnienia w przyszłości w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej polityki.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 358/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bołszowcach, Ilków Włodzimierz, mający kancelarię w Bołszowcach, przy ul. Rynek Nr. 39/I p. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1938 r. o godzinie 10-tej przed południem w Bołszowcach w magazynie Abrahama Pfeffera i Uschera Blecha na wniosek Abrahama Pfeffera i Uschera Blecha, kupców w Bołszowcach, przeciw stronie przeciwnej, a to Eisigowi Hackerowi, kupcowi w Kołomyji, ul. Jagiellońska 3, na mocy art. 547 kodeksu handlowego i rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 Dz. Nr. 59 poz. 510 odbędzie się licytacja ruchomości, a to: 130 cetnarów metrycznych fasoli polifury. Ruchomości powyższe można oglądać w Bołszowcach, w magazynie wnioskodawców Abrahama Pfeffera przy ul. Cerkiewnej w Bołszowcach i w magazynie Uschera Blecha przy ul. Piłsudskiego 26 w Bołszowcach, w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Bołszowce, 8 listopada 1938. 4242K

I. Km. 1424/38. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu Rew. I. Józef Ziemiański, mający kancelarię w Przemyślu, ul. Władycze 11 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1938 o godz. 11.30 w Przemyślu, przy ul. Rynek Nr. 23 odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do Stanisława Wojtowicza, a składających się z 1 lady z marmurową płytą, 1 gablotki okutej niklem, 1 gablotki złoconej, 2 kredensów orzechowych rzeźbionych, 1 szafy orzechowej rzeźbionej oszklonej z zegarem, 1 konsoli orzechowej z płytą marmurową i lustrem, 1 wagi stołowej z talerzami mosiężnymi, 1 radio-aparatu 4-lamp., 7 stolików z płytą marmurową, 2 kanapek pluszem krytych, 8 foteli pluszem krytych, 23 krzeseł giętych, 3 kanapek giętych, 1 lustra dużego w orzechowych ramach, 1 wieszaka stojącego, 1 zegara ściennego szafkowego, 2 figur gipsowych, 1 lampy elektrycznej 3-ramienna, 1 lampy elektr. 2-ramiennej, 1 lustra bez ram, 2 obrazów w złoconych ramach, 1 komody starej, 1 lustra w ramach stare, 2 szafek nocnych starych, 1 szafy starej dwuskrzydłowej, 1 stołu z miękkiego drzewa, 1 lampy elektr. 2-ramiennej, 1 lustra dużego w ramach, 1 kredensu oszklonego imit. mahoniu, 1 feileru oszklonego imit. mahoniu, 1 kanapki składanej jutą krytej, 6 krzeseł wyścielanych materią, 2 szaf dwuskrzydłowych, 1 zegara szafkowego wiszącego, 1 kilimu, oszacowanych na łączną sumę 1.889 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Przemyśl, 3 listopada 1938. 4152K

Km. 935/38. Sprawa egzek. Maxa Hertmana przeciw masie spadk. po śp. Blizińskim pto 330 zł. 38 gr. zpn. Koszta insercji i port. 16 zł. 40 gr. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Tłustem, urzędujący w gmachu Sądu grodzkiego w Tłustem przy ul. Piłsudskiego 87 biuro Nr. 12 na zasadzie art. 602 kpc. zawiadamia, że w dniu 2 grudnia 1938 o godzinie 10.30 w Duninówce odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości, a mianowicie: 2 konie wyjazdowe, 1 powóz, oszacowane na łączną kwotę 800 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sadu Grodzkiego.

Tłuste, 8 listopada 1938. 4226K

V. Km. 2977/34. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarię przy ul. Bonarka L. 18 ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej przeciw dłużnikowi Izakowi vel Ignacemu Włoskiemu, na wniosek wierzyciela Michała Wilhelmiego w Krakowie odbędzie się dnia 19 grudnia 1938 godz. 10.15 przed południem w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13 w biurze Nr. 35 na zasadzie zatwierdzonych po myśli § 162 austr. ord. egz. warunkach licytacyjnych, licytacja 2/6 części realności Lwh. 124 księgi grt. gm. kat. Kraków dz. IX. Ludwinów objętej, przy Sądzie okręgowym w Krakowie prowadzonej, dłużnika własnych. Realność ta położona przy ul. Spiskiej L. 3 w Krakowie składa się z parceli budowlanej o powierzchni 322 m. kw. czyli 89 1/2 sążni, oraz z domu jednopiętrowego murowanego bez przynależności. Wartość szacunkowa sprzedać się mających 2/6 części tej realności wynosi 5.349 zł., najniższa oferta 2.674 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia itp.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze podpisanego Komornika do dnia 27 listopada br., zaś od tego dnia w Sądzie grodzkim w Krakowie w biurze oddziału egzekucyjnego do VI. E. 3408/34. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie grodzkim w Krakowie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. — Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu grodzkiego w Krakowie i nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Rewiru V.

Kraków, 7 listopada 1938. 4220K

II. Km. 847/34. Obwieszczenie o drugiej licytacji. Strona zobowiązana: Markus Steiner i Anna z Dietlerów Steinerowa w Rzeszowie. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa w Rzeszowie odbędzie się dnia 12 grudnia 1938 r. o godzinie 12-tej w Sądzie grodzkim w Rzeszowie biuro Nr. 14 parter na zasadzie niżej zapodanych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: Całej realności lwh. 2381 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej (dawniej lwh. 448 Ruska wieś) Markusa Steinera i Anny z Dietlerów Steinerowej własnej. Realność ta obejmuje parc. bud. lkat. 123/1 i parc. grunt. lkat. 97 stanowiąca ogród o łącznym obszarze 2063 mtr. kw. Na parceli budowlanej stoi: a) dom mieszkalny (hotel) parterowy kryty dachówką, obejmujący bufet, 11 pokoi hotelowych z klatką schodową i werandą, b) dom mieszkalny parterowy składający się z 4-ch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki i ubikacji dla służby, oraz mieszkanie składające się z trzech pokoi i kuchni, przedpokoju i łazienki. Do domu pod a) opisanego przynależna jest studnia z kręgów betonowych z korbą i wiadrem, ogrodzenie z rur żelaznych i siatki z drutem kolczastym, ogrodzenie z miękkich słupków, rygli i desek. Na parceli gruntowej rośnie od strony wschodniej 23 drzew liściastych i 9 drzew owocowych, oraz dobudowana jest do budynku przybudówka drewniana z podłogą i dachem na słupach krytym dachówką paloną. Do budynku pod b) opisanego przynależna jest studnia z kręgów betonowych z pompą i zbiornikiem na wodę na strychu, ogrodzenie żelazne i parkan ze słupków rygli i desek. Realność ta położona jest przy ul. Grottgera oznaczona jest lk. 867 Nr. orjent. 15 i 17. Suma oszacowania wynosi 94.725 złotych. Cena wywołania wynosi 63.150 złotych. — Miejscem przechowywania ksiąg gruntowych powyższej realności jest Sąd okręgowy jako hipoteczny w Rzeszowie. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rękojmia złożona będzie w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części z pod egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać mające się sprzedać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Rzeszów, 21 września 1938. 4229K

II. Km. 1864/35 (857/38). Obwieszczenie. Strona zobowiązana: Władysław Krokosz w Rzeszowie. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 12 grudnia 1938 o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Rzeszowie biuro Nr. 14 parter na zasadzie niżej zapodanych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: 1) całej realności lwh. 435 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej. Realność ta stanowi parc. lkat. 3445 budowla, 3446 ogród i 3447 droga o ogólnej powierzchni 538 mtr. kw. i położona jest w Rzeszowie przy ul. Aleje Konarskiego 6. Do realności tej przynależny jest dom parterowy murowany częściowo podpiwniczony, pokryty blachą pocynkowaną, o zabudowanej powierzchni 166.35 mtr. kw. Realność ta jest oparkaniona parkanem sztachetowym, w ogrodzie rośnie 3 drzewa owocowe, 3 lipy i kilka krzaków agrestu. W podwórzu jest studnia betonowa z wiadrem na korbę. — Suma oszacowania wynosi 12.184 złotych. — Cena wywołania wynosi 9.138 złotych. — Miejscem przechowywania ksiąg gruntowych powyższej realności jest Sąd okręgowy jako hipoteczny w Rzeszowie. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rękojmia złożona będzie w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licyt. o ile dodatkowym publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części z pod egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać mające się sprzedać nieruchomości w dnie powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie w godzinach urzędowych.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

Rzeszów, 26 sierpnia 1938. 4244K

Km. 366/38 (dawniej Km. 1000/37) (F. 251/37). Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Szczercu Władysław Grodzki, mający kancelarię w Sądzie grodzkim w Szczercu, biuro Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1938 o godz. 11-ej w Sądzie, biuro Nr. 21 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Kuńca nieruchomości obj. whl. 143 ks. gr. gm. kat. Dobrzany, składającej się z parcel grunt. lkat. 3457, 3458, 3459, 4245, 4246, 4490, 4491, 4492, 4493, 4494, 4495, 4497 i 4498, stanowiących role, łąki i pastwisko o łącznym obszarze 5 hektarów, 12 arów i 37 metrów kwadr. Księga hipoteczna urządzona dla wyżej wymienionej nieruchomości przechowana jest w Sądzie grodzkim w Szczercu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.200, cena zaś wywołania wynosi zł. 3.900. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 520. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sadu nakazujące zawieszenia egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Szczercu, ul. Sądowa sala Nr. 15.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Szczerzec, 7 listopada 1938. 4222K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 30/38. Tomasz Piekarski, urodzony w Wojtkowej 6 marca 1873, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. T. 40/38. Piotr Ficulak urodzony w Grochowcach 2 lipca 1884, syn Jana, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. T. 32/38. Stefan Latoszyński, urodzony w Drohomyślu 26 grudnia 1890, syn Jana, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. T. 23/38. Michał Cybulski, urodzony w Kobylnicy ruskiej 26 września 1896, syn Teodora, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. T. 45/38. Aleksy Karpa, urodzony w Jaksmanicach 23 marca 1888, syn Onufrego, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Celem uznania ich za zmarłych wzywa się, by do pół roku od 15 listopada 1938 licząc udzielono Sądowi o zaginionych wiadomości.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 4 listopada 1938. 4167

T. 48/38. Michał Mandiak, syn Andrzeja, urodzony 8 lutego 1894 w Krasnostawcach powiat Śniatyn, żołnierz byłej armii ukraińskiej zaginął na froncie bolszewickim. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 5 października 1938. 4179

T. 74/38. Stefan Kuszmarjek, syn Jana, urodzony 7 kwietnia 1894 w Podhajczykach powiat Kołomyja, żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 10 października 1938. 4175

T. 77/38. Jakub Tomeńczuk, syn Wasyla, urodzony 19 września 1874 w Piadykach powiat Kołomyja, żołnierz byłej armii austriackiej zaginął na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 8 października 1938. 4177

T. 70/38. 1) Andrzej Wołoszyński s. Andrzeja urodzony 29 sierpnia 1880, 2) Paraska z Byckałów Wołoszyńska żona Andrzeja urodzona 5 października 1882, 3) Wasyłyna Wołoszyńska córka Andrzeja, urodzona 24 października 1907 — wszyscy zwani Tanasijczuk urodzeni w Probabinie — wyemigrowali przed 1910 rokiem do Kanady i zaginęli. Należy udzielić wiadomości o zaginionych Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 29 września 1938. 4176

I. T. 17/1935/8. Jan Lorek, syn Jędrzeja i Marii Lorków, urodzony 18 czerwca 1881 w Trzetrzewinie, biorąc udział w wojnie światowej, jako żołnierz armii austriackiej został wzięty do niewoli rosyjskiej, gdzie miał umrzeć w roku 1916 w lazarecie w Osowcu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu, 2 sierpnia 1938. 4170

I. T. 26/38/4. Tomasz Skalski, syn Michała i Agnieszki, urodzony 7 września 1877 w Nowym Targu, wyjechał w roku 1904 do Ameryki, gdzie przebywać miał Schenectady Nowy York, a następnie w roku 1909 wydalił się z tejże miejscowości niewiadomo dokąd i od tego czasu nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po upływie roku wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu 15 października 1938. 4174

I. T. 7/38/4. Józef Czepiel, syn Jana i Katarzyny z Bielańskich, urodzony 27 października 1896 w Jasiennej, żołnierz 20 pp. b. armii austr. zaginął na wojnie światowej na froncie rosyjskim w r. 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Ogręgowy Wydział I

W Nowym Sączu, 20 sierpnia 1938. 4172

I. T. 37/37/11. Jan Hojda, syn Józefa i Anny z Zielińskich, urodzony dnia 19 grudnia 1890 w Brzeznej, żołnierz armii polskiej, zaginął na wojnie światowej w r. 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Nowym Sączu 18 października 1938. 4171

ROZMAITE.

Prez. 14404/38. Edykt. Sąd grodzki w Ropczycach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Łopuchowa oznaczone liczbami od 1 do 191 i od 503 do 586, zaś Sąd grodzki w Żmigrodzie odnowił zaginione wykazy hipoteczne księgi grunt. dla gminy kat. Nienaszów oznaczone liczbami od 1 do 830. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 21 listopada 1938 r. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych, wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. L. 96 austr. Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dn. 21 listopada 1938 r. żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dn 21 listopada 1938 r. nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 21 lutego 1939 r. włącznie w Sądzie grodzkim w Ropczycach odnośnie gm. kat. Łopuchowa, a w Sądzie gr. w Żmigrodzie odnośnie gm. kat. Nienaszów, w których odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.

Kraków, dnia 8 listopada 1938 r. 4218

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Wydawca: Polska Agencja Telegraficzna. Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Wareński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.